Nr. 292 Kraków, wtorek 31 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m. Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Biskupi przeciwko postulatom ludu.

Krwawe walki w Poznaniu. — Zniżenie opłat pocztowych. — Rezultat wyborów w Anglii.

Obywatele krakowscy!

Wyborcy! Towarzysze! Towarzyszki!

Listy wyborców są już gotowe i wystawione do przeglądu w poszczególnych Komisyach wyborczych.

Należy zaraz osobiście sprawdzić, czy Was nie pominięto, a to w terminie reklamacyjnym, który zaczął się **26 grudnia** 1918, a **kończy 5 stycznia 1919 roku.**

Reklamować należy ustnie do protokółu w Komisyach wyborczych, w dzielnicy Waszego miejsca zamieszkania za okazaniem dokumentu (książka robotnicza, papiery wojskowe lub i t. p. lub świadectwa tożsamości osoby.

Żądajcie także usunięcia z listy wyborców wszystkich karanych za lichwę w czasie wojny.

Wszelkich wyjaśnień udziela się między 6 a 8 wieczór w następujących lokalach:

Organizacya Kolejarzy, **ulica Lubomirskich 5.**

Sekretaryat Rady robotniczej, **ulica Dunajewskiego** l. 5, II. p., oficyna.

Stowarzyszenia robotnicze, **ulica Krakowska**, Hotel Kellera.

Dom kolejarzy, w Podgórzu, **ulica Tarnowskiego l. 7.**

Dom robotniczy, w Podgórzu, **Plac Serkowskiego.**

Organizacya handlowców, **Grodzka 15, II. p., od godz. 6 i pół do 8.**

Sekretaryat Rady Robotniczej P. P. S. D. w Krakowie.

Kilka słów odpowiedzi na elaborat 24 biskupów.

Panowie biskupi wystąpili ze świątecznem orędziem — **przedwyborczem** rzecz jasna. Sroga ilość potępień spadła na rząd ludowy i na postulaty robotnicze.

Panowie biskupi wystąpili nawet przeciwko **8-godzinnej** pracy robotnika.

I to charakterystyczne: 8-godzinny dzień pracy,— jest normą, którą wprowadzają: **Czechy, Niemcy, Węgry, niemiecka Austrya** — i nikt nie słyszał, ażeby **tamtejsi biskupi głos w tej sprawie zabierali!** Bo czują, że w dzisiejszej chwili — gdy lud rozprostowuje się po długowiecznych cierpieniach i naprzód kroczy zwycięsko, nie czas mu pastorałami drogę grodzić.

I co za argument wysuwają ci pp. biskupi trzech dzielnic Polski?

„I tak. np. — piszą — w sąsiednich Niemczech nakazała Francya (!) 10 godzin dziennie dla robotnika. Przypuśćmy, że ta cyfra się utrzyma. W takim razie w Polsce rząd płaciłby za ten sam wyrób prawie dwa razy tyle gdyby robotnik przy tej samej cenie przez połowę (?) godzin czasu pracował w stosunku do robotnika w Niemczech“.

Skąd ta baśń o rzekomem dysponowaniu przez Francyę, ile godzin ma pracować robotnik w Niemczech!!

I czy przystoi posiłkować się takiemi bajkami? Ale podobnej wierności są i inne argumenty biskupie, o ile przytaczają, co się rzekomo dzieje w krajach obcych.

Oto, co piszą o zamachu, który na Ukrainie oddał był władzę Skoropadskiemu: „Niech się nikt z was nie da uwieść złym podszeptom, które w was rozdmuchują pragnienie cudzego posiadania (tak ocenia się niezbędną reformę agrarną, jedynie zdolną rozwikłać sprawę przebudowania u nas), skoro się na ten lep weźmiecie, obrócą burzę przeciwko wam samym. Poznali się na tem włościanie na Ukrainie, którzy po ogłoszeniu programu socyalistycznego przez rząd w Kijowie w tysiące przybyli na olbrzymi wiec i rząd obalili.“

To opowiadają biskupi **dziś**, gdy nikt już wątpić nie może, że ów zamach stanu, któremu Paweł Skoropadski zawdzięczał był swoje hetmaństwo — był robotą większych posiadaczy rolnych, wspartą przez Niemców i tak dalece od ich bagnetów zawisłą, że gdy **runęła potęga Niemiec — runął i Skoropadski.** I stało się to właśnie **na dwa tygodnie** przed listem pasterskim biskupów.

I ławą właśnie szli chłopi ukraińscy na ten rząd, przez Niemców ustanowiony, tem groźniejszą ławą, że nowy rząd ukraiński — Dyrektoryat — rzucił hasło, **iż ci włościanie zdobędą sobie prawo na nowe nadziały gruntami, którzy zasilą rekrutem wojska, zbierane do obalenia zausznika Niemców, Skoropadskiego.**

I znów tu zapytamy: przypuśćmy, że biskupi w Polsce chcą przeciwstawić się żądaniom ludu, lecz czy już nie mogą nic innego wymyślić, jeno liczyć, że spotkają się nieraz z nieświadomością, która się nie pozna, że ją się w błąd wprowadza! Ale czy nieświadomych godzi się omamiać? I czy cały ten tak naciągnięty przykład ze Skoropadskim nie jest przytoczony po to, ażeby rzekomym wzorem włościan na Ukrainie zachęcać polskich włościan, by obalili rząd ludowy? Czy to nie zachęta — choć nadaremna — do **wojny domowej?**

Albo posłuchajmy, jak komentują „szkołę świecką“ — zwą to usuwaniem „imienia Bożego“, bezwarunkowością, odbieraniem wszelkiego charakteru religijnego życiu publicznemu i t. p.

Nie potrzeba tu specyalnie wykazywać całej rozmyślnej fałszywej przesady tego argumentu, całego fałszywego „uproszczenia“, jakie wprowadza ten elaborat, wołając, iż szkoła ma wyrywać Boga z serc dzieci.

Wystarczy powtórzyć odnośny ustęp z programu oświatowego min. Praussa.

„Szanując uczucia religijne rodziny i dziecka, dążąc do pogłębienia ideału etycznego, szkoła nie ma wywierać przymusu wyznaniowego. Dzieci mają pobierać w szkole naukę swej religii, o ile rodzice nie zażądają zwolnienia od niej. Nauczanie religii pod względem treści zasadniczej pozostanie w zależności od właściwych instancyj kościelnych i wyznaniowych — pedagogiczna strona tego nauczania ma podlegać ministerstwu, jako część składowa programu wychowawczego.“

Panowie biskupi puszczają się przy tej okazyi w swem piśmie i na taką demagogię: wołają, dlaczego szkoła świecka ma być daną tylko chrześcianom, dlaczego nie ma się stosować do żydów?

Otóż w cytowanym programie szkolnym nigdzie nie ma wzmianki, jakoby państwowa szkoła powszechna miała odnosić się tylko do dzieci chrześcijańskich — ma być **powszechną**, a więc dla wszystkich mieszkańców Polski.

„Nie możemy mieć nic przeciw temu, by żydzi mieli swe szkoły wyznaniowe, ale tylko pragniemy równej miary i dla nas...“

Za pozwoleniem — oświata w Polsce nie będzie się wzorowała na chederach — i takiej „równej miary“ nie pragniemy, lecz odwrotnej, ażeby szkoła była ośrodkiem wiedzy, a nie klerykalizmu nowego, czy starego Zakonu.

I zabawne jest, gdy ci panowie biskupi, okazawszy swe oblicze średniowieczne, zaczynają wkońcu wielbić koalicyę. — Że państwa, któremi się **„Bóg posłużył“**, a wśród tych państw jaśnieje przecież Francya, na którą klerykali plwali, jako na masońską, bezbożną, ohydną!...

I dziś do tej Francyi się odzywają po wykazaniu całej swej reakcyjności, którą starają się osłonić czczym frazesem o „zdrowych reformach“, nie wymieniając, na czem to „zdrowie“ polega.

Przed krwawą rewolucyą, której nie pragniemy, lecz która może wybuchnąć, gdy reakcya stanie wpoprzek naciskowi ludowemu, mają w kołczanie interdykty, klątwy, któremi grożą, bo są przeciwnikami „przelewu krwi“.

Ale gdy cały świat chrześcijański tonął we krwi z winy cesarzów i królów — „pomazańców“ bożych — nie słyszeliśmy, by przeciw ich głowom wznosiła się klątewnic prawica panów biskupów: a mieli ci biskupi trzy trony przed oczyma, trzech cesarzy: cara, cesarza Niemiec i Austro-Węgier. Zresztą — nie chodzi nam o to, by okazali odwagę męczenników, lecz przecież ci biskupi modłami swemi rzeź powszechną polecali niebu.

Oddzielnie pomówimy o dwu sztandarach, o których rozpisali się pp. biskupi.

Tu zaś przypomnimy im tylko jeszcze — jeden cytat, którego użyli, lecz za którym, niestety, jak przekonał ich argument, nie poszli: „biada tym, którzy kładą światło za ciemność, a ciemność za światłość“.

Generał Haller nie przyjedzie wcale.

Pod tym tytułem czytamy w warszawskim „Kuryerze Porannym“:

We wczorajszym „Kuryerze Porannym“ zamieściliśmy, na podstawie zapewnień kół, blisko rządu stojących wiadomość, iż wyjazd gen. Hallera z Francyi do Polski został odwołany. Te same informacye przyniosły wczorajsze pisma krakowskie. Jednocześnie wczoraj delegat polskiego Komitetu Narodowego, prof. Stanisław Grabski, kategorycznie zaprzeczył wszelkim pogłoskom o odwołaniu jakoby przez Komitet Narodowy gen. Hallera z drogi do Gdańska.

Wczoraj zaś wieczorem całkowicie odpowiedzialne źródła rządowe zapewniały, iż już przed kilku tygodniami posiadano w Warszawie zawiadomienie, że wyjazd gen. Hallera z Francyi został zakwestyonowany w związku z jego stosunkiem do obecnego zwierzchnictwa państwa i stanowiskiem do polityki wewnątrz kraju.

— Haller zawiódł nadzieje tych, co na niego liczyli i chcieli przy jego pomocy wprowadzić „porządek“ — mówił nasz informator — i dlatego go odwołano. Twierdzę, że z Francyi wbrew pogłoskom, nie wyjeżdżał. Wie zresztą o tem dobrze p. Grabski.

Interpelowany wczoraj przez dziennikarzy w sprawie najścia Niemców ze wschodu oświadczył min. spraw zagranicznych, p. Wasilewski, iż jakkolwiek zdenerwowanie społeczeństwa z powodu groźby Niemców przejścia w poprzek Królestwa z bronią w ręku jest uzasadnione, to jednak niebezpieczeństwa bezpośredniego dotychczas nie widać. Gróźb Niemców, zdaniem ministra, nie należy brać zbyt serjo. Niemcy mieli zdaje się, na celu zmuszenie rządu polskiego do oddania dowództwu niemieckiemu do dyspozycyi drugiego toru kolejowego. Rząd poczynił wszelkie kroki, mające na celu zabezpieczenie kraju przed najazdem niemieckim. Dotychczas ministeryum nie otrzymało na noty swoje odpowiedzi ani z Berlina, ani od państw koalicyi.

Z przemówienia Paderewskiego w Poznaniu.

„Odbuduje Polskę przedewszystkiem chłop polski i robotnik polski".

Z Poznania donoszą: Podczas przyjęcia w Bazarze przemówił Paderewski w następujące słowa:

„Jestem dumny z tego, że jako członek Polskiego Komitetu Narodowego nie należałem do żadnego stronnictwa. Jestem symbolem i szczerze powiedzieć dziś mogę, że dzisiaj **nie pora na stanowe dziedziczne przywileje.** Wszyscyście dziećmi jednej matki i o ile swój spełniamy obowiązek, mamy równe prawo do jej sprawiedliwej opieki. Po wielu długich latach niewoli ojczyzna odrodzić i odbudować się musi na tychsamych podstawach, na których tutaj pierwsza budowa poczętą została.

Żadne, najmądrzej zorganizowane stronnictwo, samo ojczyzny odbudować nie zdoła, co do tego celu potrzeba jedności i zgody wszystkich, miłości i silnej woli, oraz zaparcia się siebie samego. Do tego dzieła potrzeba wszystkich sił i zespołu wszystkich serc, **odbuduje Polskę przedewszystkiem chłop polski i robotnik polski,** z niej powstały, oraz my wszyscy, **o ile pójdziemy z ludem!** W tej nadziei dziękuję Wam wobec Boga i ojczyzny równym, zarówno sercem bliskim jak i duchem. Niech żyje Polska zgodna i jedna! Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona, z naszem polskiem wybrzeżem, żyć będzie po wsze czasy."

Tow. Daszyński w Pradze.

Na odbywającym się obecnie XII. zjeździe czesko-słowackiej partyi socyalno-demokratycznej reprezentował P. P. S. D. tow. Daszyński. Przywitany przez ogromny, bo 800 z górą delegatów liczący zjazd hucznymi oklaskami, przemówił tow. Daszyński w te słowa:

Żałuję, że w tej dla Was tak uroczystej chwili nie mogę przemówić do Was w Waszym języku, ale mam nadzieję, że potrafię po polsku dać zrozumiały dla Was wyraz uczuciom, któremi serca przepełnione.

Witam Was w wolnej Republice czesko-słowackiej, ja, dzisiaj obywatel wolnej polskiej Republiki (oklaski). Obie one powstały z grobu po długiej niewoli, obie mają wspólnych wrogów, wspólne interesy, obie powinny być sobie siostrami (oklaski). Kiedyśmy wszczęli — niemal w tym samym czasie ruch socyalistyczny, spotkaliśmy się z niewypowiedzianemi trudnościami i krwawymi prześladowaniami. Ale nie ustąpiliśmy ani na krok, pracowaliśmy dalej wytrwale i dzisiaj dożyliśmy tak wielkich, tak wzniosłych chwil, jak obecna. Aby urodziła się Wasza wolność, musiał upaść tron Habsburgów (oklaski), naszą powitać mogliśmy dopiero po obaleniu trzech tronów!... Z zazdrością też nieraz patrzymy na Was, na Wasz spokój, ład i porządek, a Kongres Wasz, na którym proletaryat prowadzi walkę zdań, prawdziwą walkę duchów — bez pomocy karabinów maszynowych (oklaski) — zwraca na siebie uwagę Europy.

Z jedną prośbą zwracam się do Was czescy towarzysze: **Oto między Republiką Waszą a naszą istnieją jeszcze niewyrównane różnice co do naszych przyszłych granic. Nie wykreślajmy ich krwią naszą i Waszą, lecz próbujmy ugody i porozumienia! Dość już spłynęło krwi ludzkiej w tej okropnej wojnie** (oklaski), **dość długo krwawił się chłop i proletaryat na obcy, wrogi sobie rozkaz, abyśmy wreszcie zrozumieli, że droga porozumienia się sąsiedzkiego jest jedyną godną ludzkości.** (Oklaski). Wczoraj miałem zaszczyt rozmawiać o tem z p. prezydentem Republiki czesko-słowackiej i tej samej myśli przed nim broniłem.

Życzę Wam, aby Wasza Republika była republiką ludową, abyście przeprowadzili w niej reformy społeczne, niezbędne dla rozwoju szerokich mas ludu, a wówczas Wasza przepiękna stolica, Wasza „Złota Praga" stanie się milionowym centrem. Wasze zwycięstwo, Wasza siła zatknie na niej czerwony sztandar Zorganizowanego proletaryatu! (Huczne oklaski).

Wieczorem dnia poprzedniego był tow. **Daszyński** na uroczystem przedstawieniu „Sprzedanej narzeczonej" w teatrze na Winohradach, zaproszony do loży przez ministra sprawiedliwości **tow. Soukupa.** Po pierwszym akcie zaprosił go do swej loży prezydent Republiki **Masaryk,** z którym rozmawiał tow. Daszyński dość długo. Poczem odwiedził w loży prezydenta ministrów dra **Kramarza.**

O samym zjeździe, bardzo ciekawym, napiszemy obszerniej.

Z ostatniej chwili.

ZNIŻENIE TARYFY POCZTOWEJ.

„Robotnik" donosi, że na wniosek przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się w ministerstwie poczt i telegrafów konferencya w sprawie zniżenia opłat za przesyłki i listy. Opracowany projekt, który przewiduje dość znaczne zniżenie, rozważany był wczoraj na radzie ministeryalnej. Według nowej taksy za przesyłkę gazet pod opaską opłacona ma być marka pocztowa za 3 fenig. Dzienniki opłacające przesyłkę dwa razy w miesiącu tj. 1 i 15 korzystają z pewnych procentów od zasadniczej ceny. Wobec tego opłaci się wysyłać tygodniki pod opaską pism codziennych, a pisma codzienne za opłatą stałą. Nadto ministerstwo poczt, jak wiemy będzie wymagało naklejania adresów.

MORACZEWSKI O GDAŃSKU.

„Kuryer Poranny" donosi:

„Prezes ministrów, p. Moraczewski, oświadczył że przypisywane mu w liście p. Grabskiego słowa, wypowiedziane jakoby do dziennikarzy angielskich i amerykańskich pp. Hiatt'a i Jeffries'a, „że Gdańsk nie jest Polsce potrzebny, że wystarczy stworzenie neutralnej republiki gdańskiej" są fałszywą interpretacyą rozmowy jego ze wspomnianymi dziennikarzami".

KRWAWE ZAJŚCIE W WARSZAWIE.

(P. A. T.) W niedzielę dn. 29 b. m. demonstracya, zorganizowana przez komunistyczną partyę robotniczej Polski skierowała się do hotelu Bruehlowskiego celem uwolnienia internowanej tam komisyi rosyjskiego Czerwonego krzyża. Do przechodzącego patrolu żandarmeryi wojskowej padł z tłumu strzał, przyczem został ranny jeden żołnierz. Wojsko celem odparcia napaści dało salwy w powietrze, gdy zaś tłum nie ustąpił, **odpowiedziano strzałami,** wskutek których **kilka osób z pośród demonstrantów** zostało zabitych albo rannych. Z tłumu oraz z okien kamienic strzelano do wojska, a skutek tych pożałowania godnych wypadków władze wdrożyły surowe śledztwo.

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że demonstracya przed hotelem Bruehlowskim była bezcelową, gdyż już poprzednio sprawa komisyi rosyjskiego czerwonego krzyża została rozstrzygnięta. Mianowicie poprzednio już ministerstwo spraw zagr. poleciło komisyę rosyjską odesłać do granicy rosyjskiej.

REZULTAT WYBORÓW ANGIELSKICH.

Ogromne zwycięstwo Lloyda George'a.

Wedle doniesienia Biura Reutera, charakterystycznem dla wyborów jest to, że przyniosą one klęskę wszystkich tych członków parlamentu, którzy w czasie wojny okazywali skłonności **pokojowe.** Cecil został ponownie wybrany. **Koalicya uzyskała 459 miejsc, czyli większość 238 głosów.** Wedle ostatnich sprawozdań wyborczych stosunek mandatów tak się przedstawia: **Koalicya i unioniści 334, liberali z koalicyi 127, robotnicy z koalicyi 110.**

Przeciwnicy koalicyi, zwolennicy Asquitha 37, niezawiśli unioniści 48, unioniści pozostali odcieni 5, **partya robotnicza 65** (miała 40), **kobiety 1,** irlandcy nacyonaliści umiarkowani 7, członkowie związku Sinnfein 70.

Brak jeszcze tylko trzech wyników wyborczych. Przywódca związku Sinnfein pobił umiarkowanego nacyonalistę Dillona (irlandczyka).

„Allgemen Handelsblatt" donosi z Londynu: Jest szczególnem, że wybranych zostało tak mało członków stronnictwa robotniczego. Wynika z tego, że popełnili oni wielki błąd, gdy odwołali swoich członków z rządu. Pozatem nasuwa się przypuszczenie, że robotnicy głosowali inaczej niż ich przywódcy. Jest też możliwem, że głosy kobiet przyczyniły się wielce do wyniku głosowania. Oczekiwano, że będą one na ogół głosowały za Lloydem Georgem.

„Telegraphen Company" donosi o wyborach w Anglii. **Koalicya odniosła wielkie zwycięstwo.** Obecni ministrowie zostali prawie wszyscy ponownie wybrani, byli liberalni ministrowie prawie wszyscy stracili mandaty, między innymi stracili mandaty także **Runsiman, Henderson i Asquith.** Soc. Snowden został ponownie wybrany, tak samo Mac Donald. Lloyd George otrzymał w swoim okręgu 13.993 głosy, kontrkandydat jego zaledwie 1095, Asquith przepadł otrzymawszy 6944 głosów, kontrkandydat jego otrzymał 8996 głosów.

SOCYALIŚCI FRANCUSCY O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

W Izbie posłów oświadczył Cachin, że był świadkiem żywiołowego głosowania w Alzacyi i Letaryngii, lecz przy uregulowaniu sprawy zagłębia Saar i lewego brzegu Renu należałoby przestrzegać tych samych reguł, amianowicie, iż narodów nie wolno wbrew ich woli anektować. Cachin jest zadowolony, że rząd zrzekł się zbrojnej ekspedycyi do Rosyi. Minister spraw zagr. Pichon przerwał mowcy słowami: Nie powiedziałem nigdy, żeśmy się tej ekspedycyi zrzekli, powiedziałem tylko, że ekspedycya wśród takich warunków, o jakich była mowa w prasie, nigdy nie była przez rząd zamierzoną. Cachin domagał się wycofania wojsk z Rosyi.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 30 grudnia.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 30 grudnia o godz. 7 wieczorem. Obecność wszystkich konieczna.

ZAWIADOMIENIE PARTYJNE. Skarbnik Krak. Rady Robotniczej dyżuruje w poniedziałki i piątki od godz. 6—7 wiecz.

Wzywa się organizacye zawodowe do regularnego wpłacania podatku partyjnego za swych członków. Podatek partyjny przyjmuje też dyżurny w każdą niedzielę (10—12 godz.) w sali dyżurnych Związku stow. rob.

Wyższy podatek partyjny należy składać do rąk kursorki, która się osobiście zgłosi, albo u dyżurnego w niedzielę.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. odbędzie się we wtorek 31 b. m. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. oficyny.

ARESZTOWANIE 50 ROBOTNIKÓW PRZEZ WOJSKOWOŚĆ. W sobotę o godz. 11 przed południem aresztowała wojskowość 50 robotników w garażu automobilowym na Grzegórzkach. Jak pisaliśmy w sobotnim numerze, powstał tamże zatarg pomiędzy zarządem garażu a robotnikami, którym zmniejszono płace, jakie poprzednio przyrzeczono wypłacać. — Robotnicy wobec tego wstrzymali się od pracy, na co wojskowość odpowiedziała aresztowaniem. Aresztowania dokonało 6 oficerów i kompania wojska. Wszystkich aresztowanych pod bagnetami odwieziono automobilami do aresztów garnizonowych na ul. Montelupich, gdzie się ich dotąd przetrzymuje. Zapytać należy, jakie wracają do nas czasy? Czy austryackie? Ależ przecie nawet w tej Austryi, gdy we Wiedniu wybuchł strejk w arsenale wojskowym, starano się załagodzić zatarg ugodowo! W czasie istnienia Austryi mieli robotnicy ustanowione Komisye zażaleń, które brały robotników w obronę i rozstrzygały zatargi pomiędzy robotnikiem a przedsiębiorstwem. Dziś, w wolnej Republice Polskiej czyż niema innego środka jak tylko aresztowania?

I. PAŃSTWOWY ZJAZD KRAWIECKI z całej zjednoczonej Polski odbędzie się w Krakowie dn. 5 i 6 stycznia 1919. Uprasza się o wysłanie delegatów. Bliższych wyjaśnień udziela Redakcya gazety krawieckiej Mikołajska 24, tel. 3037.

TYMCZASOWY KOMITET RZĄDZĄCY WE LWOWIE wysłał za pośrednictwem P. K. L. telegram do Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, wskazujący na straszne okrucieństwa Ukraińców, mordujących setki polskich żołnierzy i oficerów, rozbrojonych w Mikulińcach.

STRATY FRANCYI WWOJNIE ŚWIATOWEJ wynoszą do 1. listopada 1918 r. w zabitych, jeńcach i zaginionych 42.600 oficerów i 1.787.000 żołnierzy.

Regulacya płac funkcyonaryuszy państwowych w Galicyi.

Rząd polski w Warszawie dokonał w ostatnich dniach tymczasowej regulacyi płac funkcyonaryuszy państwowych byłego zaboru austryackiego. Akcya ta musiała być jednakże ze względów techniczno-skarbowych ograniczoną na razie do tych funkcyonaryuszy, których pobory służbowe nie przenoszą 4800 kor. **Uwzględnia również emerytów, wdowy i sieroty.**

Odnośny reskrypt ministerstwa skarbu w tej sprawie opiewa jak następuje: Zanim będzie mogła nastąpić ogólna regulacya płac i uwzględnienie lat wojennych dla wszystkich funkcyonaryuszy państwowych na terenach Polski, które wchodziły w skład byłej monarchii austro-węgierskiej, jest przedewszystkiem pilną sprawą reforma poborów tych czynnych i emerytowanych funkcyonaryuszy, których pobory przez zarządzenia byłego rządu austr. doznały tylko nieznacznej podwyżki. W tym celu zarządzam na podstawie upoważnienia Rady ministrów co następuje:

1. Wszystkim funkcyonaryuszom państwowym zarówno etatowym jak i nieetatowym (oficyantom, pomocnikom kancelaryjnym, egzekutorom podatkowym, stałym robotnikom wszystkich przedsiębiorstw i zakładów państwowych), których pobory wynosiły według stanu z dnia 31 grudnia 1918 **mniej niż 4800 koron** rocznie, obliczyć należy pobory w markach polskich w ten sposób, aby pobierali w markach tyle, ile w roku 1918 pobierali w koronach. Kwota rocznych poborów w ten sposób obliczonych nie może przekraczać 4800 marek rocznie. Funkcyonaryusze, których pobory przekraczały 4800 koron rocznie pobierać będą i nadal pobory w dotychczasowej wysokości aż do ogólnej regulacyi płac.

2. Postanowienia te mają zastosowanie także do funcyonaryuszy i stałych robotników kolei państwowych.

3. Niestabilizowani funkcyonaryusze państwowi otrzymują stabilizacyę, o ile przesłużyli trzy lata bez zarzutu. Postanowienia te nie mają zastosowania do robotników sezonowych.

4. Jako pobory należy uważać pensye, dodatki aktywalne (kwaterunkowe), dodatki osobiste oraz jednorazowe zapomogi wypłacane w ciągu roku 1918.

5. Wypłata nowo sformowanych poborów następuje w koron., przyczem za podstawę obliczenia przyjmuje się stosunek marki do korony 100:150.

6. Emerytom, wdowom i sierotom, pobierającym pensye emerytalne wdowie, dodatki na utrzymanie dzieci względnie sieroce podwyższa się dodatek drożyźniany o 100 proc.

7. Rozporządzenie to wchodzi w życie **z dniem 1 stycznia 1919 roku.**

Jeszcze na temat czesko-polski.

Jak wiadomo, przy szermowaniu ogólnikami burżuazyjna prasa i, jako jej echo, różni kawiarniani politycy ciągle wytykali Polsce jak dalece w Czechach dzieje się „lepiej" — to znaczy jakoby znacznie reakcyjniej, niż u nas.

Ale gdy z toni frazesów wyłoni się parę faktów — okazuje się, że w Czechach te elementarne reformy, które rząd nasz, nie chcący przecież ważniejszych spraw przesądzać przed sejmem, przeprowadza, są również na porządku dziennym w Czechach. I reformy takie burżuazya czeska uważa za te ustępstwa konieczne, któremi chce okupić jaki-taki „modus vivendi", jakie takie współżycie z robotnikami.

Posłuchajmy paru wyjątków z artykułu „Dzisiejsze Czechy" w „Czasie" Nr. 545.

Pisząc o utrzymującym się dotąd pokoju międzypartyjnym tamże, wyjaśnia: „Złożyły się na to dwie przyczyny. Pierwszą jest **wielka ustępliwość innych stronnictw wobec socyalistów,** okazana np. w kwestyi **ośmiogodzinnego dnia pracy.** Żądanie to, wysunięte przez socyalistów, zostało **akceptowane przez inne stronnictwa,** aczkolwiek zdawały one sobie sprawę z tego, że przeprowadzenie tego postulatu w praktyce jest w kolizyi z interesem przemysłowców czeskich, reprezenowanym przez „państwowców" — ale w obecnej sytuacyi może zaciążyć i na samym przemyśle czeskim"(?)

(Dlaczego w „obecnej sytuacyi" gdy takiż 8-godz. dzień pracy zdobył sobie prawo obywatelstwa u sąsiadów Czech: w Polsce, w niemieckiej Austryi?...)

Druga sprawa — to sprawa agrarna. „**Ograniczenie wielkiej własności** — pisze „Czas" — uzasadnia się (w Czechach) interesem narodowym, koniecznością ograniczenia niepewnej „narodowo-niemieckiej czy zniemczałej szlachty"...

„Program ten atoli — konkluduje „Czas" — wtedy tylko będzie mógł liczyć na powodzenie, jeżeli **naprężone stosunki ze socyalną demokracyą**, a zwłaszcza lewym jej odłamem **nie pękną**, lub, jeżeli wszczęta w danym razie z nią walka zakończy się zwycięsko..."

„Z temi wszystkiemi niebezpieczeństwami — dodaje „Czas" — liczą się już dziś czynniki rządzące w Czechach, chociaż oczywiście obaw swoich nie wyrażają głośno.

Co więcej jednak, nie widać jakoby przewidywały jakieś prawdziwe przeciw temu niebezpieczeństwu lekarstwo. Jednym jak dotychczas w tym kierunku jest stałe utrzymywanie społeczeństwa w nastroju entuzyastyczno-patryotycznym i gwałtowne podniecanie imperyalizmu czeskiego."

Kto wczyta się w wywody „Czasu" dojrzy, powtarzamy, że w Czechach burżuazya stara się o pewną zgodność z ruchem ludowym i potakując różnym reformom usiłuje asekurować się przed krwawą rewolucyą. (Dalekie to jest coprawda od owej sielanki, o której głoszą frazesy gołosłowne...)

U nas burżuazya, będąca esencyą ciasnoty, frazesowiczostwa i niczem nieusprawiedliwionej megalomanii, podnosi larum niebywałe nad takimż 8-godz. dniem pracy np... U nas burżuazya z zaślepieniem szaleńców w dzisiejszej chwili przepełnionej wśród burzy światowej elektrycznością — woli prowokować ruch robotniczy. I czyni to zupełnie naoślep, gdyż w gruncie rzeczy jest w swej masie notorycznie tchórzliwą (aż nadto to widzieliśmy za wszystkich obcych rządów i okupacyj), a raczej przyzwyczajona do oglądania się na **obce siły** — tuszy sobie, iż, gdyby jej prowokacye wywołały stan wojny domowej, poprze ją zbrojnie... koalicya. Zupełnie tak, jak gdyby ta koalicya podejmowała się pełnić funkcye policyi burżuazyjnej na całym lądzie europejskim.

O zaślepieniu, przeważającem wśród ugrupowań, które się mienią u nas klasami oświeconemi, świadczy, że stanowisko **antydemokratyczne zajmuje i znaczna część inteligencyi zawodowej, nie pojmująca, ile nowych pól działania otwierają przed nią właśnie rządy ludowe, które w sferę wyższego stopnia kultury i dobrobytu wznieść chcą i muszą szerokie warstwy ludowe...** Ile nowych placówek oświaty, opieki społecznej i tp. powstanie. I jakież wdzięczne zadanie w perspektywie!

Ale kiedyś wskazywaliśmy, iż inteligencya i burżuazya u nas — to w znacznej mierze przedstawiciele zdeklasowanej szlachty, w których mózgach błąkają się ustawicznie strzępy przesądów szlacheckich, a wraz z tem zupełne niezrozumienie, że Polska nie może się ostać, jako wyspa reakcyi wśród fal, innem życiem kipiących.

Nowy rząd w Berlinie.

Biuro Wolffa donosi urzędowo, że członkowie należący do partyi niezawisłych wystąpili z rządu. Wystąpienie swe motywują tem, że nie chcą współrządzić z Ebertem, Landsbergiem i Scheidemannem, jako z winnymi przelewu krwi 23 i 24 grudnia.

Na miejsce ustępujących centralna rada delegowała do rządu **Noskego, Loebego i Wissela.**

Wczoraj, w niedzielę był Berlin widownią olbrzymiej demonstracyi przeciw grupie Spartakusa. W wielu miejscach miasta odbyły się zgromadzenia, protestujące przeciw teroryzmowi, uprawianemu przez radykalne partye, poczem — jak podaje „Morg. Ztg." — setki tysięcy ludzi odbywało pochody.

Krwawe walki w Poznaniu.

D. 28 bm. przyszło w Poznaniu do krwawych walk między Polakami a Niemcami. Według „Posener Neueste Nachrichten" — po urzędowo sprawozdania dotychczas niema — wypadki przedstawiają się następująco:

28 bm. przybył do Poznania 6 pułk gwaryjski, wracający z frontu. W tenże dzień ludność Poznania urządziła wielką owacyę Paderewskiemu, na co Niemcy odpowiedzieli demonstracyą. Około g. 4 po poł. ruszył z koszar grenadyerskich ku miastu pochód, złożony z żołnierzy i osób cywilnych. Już po drodze przyszło kilka razy do zajść, ponieważ żołnierze zdarli kilka chorągwi, przedewszystkiem francuskich i amerykańskich. Gdy pochód już przeszedł, widziano, jak kilku żołnierzy wzajemnie poczęło się okładać kolbami. Zaraz potem padły pierwsze strzały. Zaalarmowano wojsko, które szybko nadeszło. Teraz **przyszło na różnych miejscach do regularnej walki ogniowej,** po części z karabinów maszynowych, oraz przy użyciu granatów ręcznych. **Byli zabici i ranni,** których liczby jeszcze nie stwierdzono.

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Telegram iskrowy wysłany przez ministra spraw zagranicznych do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny z powodu gwałtów niemieckich w Poznaniu, brzmi:

Jerzy Clemenceau, prezydent ministrów i minister wojny, w Paryżu:

Warszawa, dnia 28 grudnia 1918.

Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość, że tłum cywilnych i żołnierzy niemieckich natarł w dniu 26 bm. na gmach naczelnej rady ludowej, gdzie wywieszone były sztandary państw sprzymierzonych. Mimo oporu Polaków, Niemcy zerwali siłą te sztandary, oraz zrobili użytek z broni palnej, posługując się karabinami i mitraliezami. Z obu stron ilość ofiar jest znaczna. Rząd polski protestuje energicznie przeciw tej brutalnej napaści, która stanowi obrazę honoru zarówno Polski jak i wszystkich państw sprzymierzonych. Zwracamy się za pana pośrednictwem do rządów koalicyjnych z prośbą o interwencyę i zażądanie od rządu niemieckiego uroczystego zadośćuczynienia oraz dostarczenia gwarancyi, że na przyszłość niemieccy mieszkańcy Polski b. zaboru pruskiego powstrzymają się od podobnych ekscesów i nie będą dopuszczali się na ziemi polskiej czynów, które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone.

(Podpisano) Minister spraw zewnętrznych

Leon Wasilewski.

POZNAŃ W RĘKACH POLSKICH?

Warszawa. (PAT) „Nowa Gazeta" zamieszcza następującą depeszę z Poznania: Po kilkogodzinnych walkach ulicznych, wszystkie koszary i gmachy publiczne zostały obsadzone przez żołnierzy polskich i straż obywatelską. W mieście entuzyazm i radość powszechna.

Przebieg zdobycia Kijowa przez wojska Petlury.

Z gazet kijowskich można odtworzyć następujący przebieg zajęcia Kijowa przez wojska Petlury.

Od 5 zrana 14 bm. grzmiał jeszcze huraganowy ogień armatni wojsk hetmańskich przeciwko wojskom Dyrektoryatu. Pomiędzy 7 a 8 zrana pierwsze oddziały dyrektoryatu w liczbie 500 żołnierzy przerwały front od Słobódki.

Rozbroiwszy ochotników hetmańskich opanowały główne magazyny wojskowe i umocniły się tam, sprowadziwszy działa i karabiny maszynowe, poczem zaczęły posuwać się w głąb miasta. Przy ulicy Nikolskiej napotkały znaczniejszą ilość ochotników, którzy wszakże porzucili dwa automobile pancerne i przeszli na stronę dyrektoryatu. Cząstka tylko około 100 ludzi próbowała tu bronić się z arsenału; dłuższego jednak oblężenia i ostrzeliwania nie wytrzymała i poddała się.

Straż rejonu pałacowego całkowicie przeszła na stronę Petlury. Do godz. 4 po poł. dotarto z tej strony do Kreszczatika, gdzie nastąpiło zetknięcie się z innemi wojskami dyrektoryatu, które przebiły się od strony Światoszyna.

W południe ustąpił rząd hetmański... Budynek sztabowy umocniono zawczasu barykadami i ustawiono automobil pancerny. Około godz. 2 budynek ten jednak zaczął się opróżniać: odjechali różni generałowie, wkońcu głównodowodzący wojsk Skoropadskiego ks. Dołgorukow. Legie oficerskie, które miały bronić gmachu, rozeszły się, niewiadomo dokąd.

O 3 godz. po poł. siedzibę sztabu zajęli bez wystrzału trzej stronnicy Dyrektoryatu. dyrektor muzeum wojenno-historycznego Błahodyr, oficer dyżurny Jabłoński i mechanik Kolesnikow. Do nich przyłączyło się niebawem trochę oficerów i żołnierzy. W ich oczach uciekli z gmachu ostatni oficerowie strony przeciwnej... Wkrótce przybył na miejsce gen. Broński (z ramienia dyrektoryatu) i prowizorycznie zajął stanowisko naczelnika sztabu.

Koło 4 zjawił się w gmachu, nie wiedząc o zaszłej zmianie, kornet Erdman z pismem do ks. Dołgorukowa od hetmana Skoropadskiego. Gen. Broński zażądał wręczenia mu owego dokumentu.

Była to — rezygnacya hetmana...

Prasa kijowska o Galicyi wschodniej.

Kijowskie „Poslednija Nowosti“ z dnia 21 bm. donoszą za „Widrodżeniem“: W Galicyi uczestniczy w operacyach także pułk naddnieprzańskiej Ukrainy. Przychodzą dalsze posiłki z Ukrainy. Projektowaną jest przebudowa wąskotorowych kolei na terenie Galicyi na szeroko-torowe. Z Ukrainy przybył personal 250 kolejarzy dla uzupełnienia galicyjskich etatów.

List z Kołomyi.

(Koresp. „Naprzodu“).

Najwięcej dokucza nam odcięcie od świata, brak poczty i dzienników. Kiedykolwiek zabłąka się jakiś dziennik lwowski lub krakowski o spóźnionych wiadomościach, skwapliwie czytany i rozrywany. Przedruki podaje „Gazeta Kołomyjska“, podlegająca ścisłej cenzurze wojskowej. Obecnie zażądano od redakcyi, aby nie odbitki ale rękopisy (sic!) przedkładała do cenzury. Pismo skutkiem takich sekatur przestanie prawodopodobnie wychodzić. Również zakazano wszelkich zebrań, przedstawień i t. p. Odbywają się tylko wykłady uniwersyteckie, urządzane staraniem grona profesorów gimnazyum polskiego. Zawiązana z inicyatywy tow. J. Łopatki **Polska Rada robotnicza** rozwijała gorliwą działalność oświatową i społeczną, niestety doznała przerwy skutkiem zakazu przez władze ukraińskie, które wszędzie węszą „powstanie“ polskie.

To też życie publiczne zamarło niemal zupełnie. Kolejarze-Polacy wstrzymali się od pracy, to samo zrobili urzędnicy skarbowi i podatkowi, gdy zażądano od nich pisemnego złożenia przyrzeczenia wierności rządowi ukr. Na ogół jednak pod tym względem panuje dezoryentacya i urzędnicy-Polacy na prowincyi zwłaszcza składają takie przyrzeczenia. Nauczyciele ludowi zaprzestali pracy.

Ukraińcy w swej prasie („Pokuckij Wistnyk“ i „Siczowyj Hołos“), podjudzają chłopów przeciw Polakom, operują ciągle straszakiem pańszczyzny i t. p. Taksamo prowokacyjnie zachowują się żydzi-syoniści.

W okolicy zdarzają się rabunki i morderstwa, wobec których władze ukraińskie są bezsilne. Wieści o pogromach żydowskich znajdują wśród chłopstwa podatne echo.

Po ulicach odbywa się obdzieranie ludzi z ubrań przerobionych z mundurów lub materyj wojskowych, z trzewików i t. p.

W Kołomyi przebywa około 700 osób z różnych sfer społeczeństwa, internowanych przez Ukraińców. Największy procent jest młodzieży i robotników, przeważnie z zagłębia borysławskiego. Internowani przebywają w barakach w jak najgorszych warunkach sanitarnych, bez opieki lekarskiej i środków aptecznych. Wśród internowanych szerzą się choroby; dotychczas zmarło piętnaście osób.

Stosunki aprowizacyjne opłakane. Drożyzna niebywała. Litr mleka 4—5 K, kilogram masła 50—60 K, kg mąki pszennej 22—25 K., kg cukru 20 K.

W miejsce dawnej rady miejskiej wybrano tymczasowo radę przyboczną, do której weszło 25 członków: 7 polskich, 6 ukraińskich, 11 żydowskich (największy procent żydów!) i 1 niemiecki. Z Polaków weszli pp. Górczak, Kolbuszowski, Łopatka, Malinowski, W. Patkowski, M. Spólnicki i St. Werber.

Niedawno bawiła tu w okręgowej komendzie ukraińskiej misya, złożona z trzech oficerów, koalicyjnych. Wysłannikom polskim nie pozwolono wejść z tą misyą w porozumienie. Rezultatem było przeprowadzenie rewizyi w Komitecie Polskim i Polskiej Radzie robotniczej.

Komunikacya z zajętą przez Rumunów Bukowiną, przerwana od tygodnia zupełnie. Obok Wyżnicy mieli Rumuni wysadzić w powietrze most na Czeremoszu i w ten sposób odcięli się od „zachodnio-ukraińskiej republiki“.

Z miasta i z kraju.

ZABAWA SYLWESTROWA. Związek Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie urządza dnia **31 grudnia** 1918 we własnej sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. **Wielką Zabawę Sylwestrową**, na którą Towarzyszy i Towarzyszki uprzejmie zaprasza. Początek o godzinie 8 wieczór.

BACZNOŚĆ PIEKARZE! D. 1 stycznia 1919 o godzinie 10 przed południem w sali Związku: Dunajewskiego 5 odbędzie się zgromadzenie robotników piekarskich wraz z robotnikami żydowskimi. Sprawa cennikowa, 8-godzinny dzień pracy, regulacya płacy. Towarzysze zechcą przy być jaknajliczniej. — Za Zarząd stowarzyszenia: L i c h o ń.

ZWIĄZEK POMOCNIKÓW FRYZYERSKICH prosi o ogłoszenie następującej notatki: Cech fryzyerów krakowskich uchwalił jednogłośnie i ogłosił we wszystkich dziennikach, ażeby zakłady fryzyerskie wszystkie bez wyjątku w dzień Bożego Narodzenia były zamknięte. Pan Gotlieb przy ul. Długiej i pan Leibowicz przy ul. Rakowickiej, lekceważąc uchwałę cechu mieli zakłady otwarte, za co ich ogół fryzyerów musi napiętnować, a związek pomocników fryzyerskich tych kolegów, którzy w ten dzień pracowali.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Poniedziałek: „Lalka“.

Wtorek: „Dom otwarty“, „Wesele w Ojcowie“; o godz. 11 Wieczór Sylwestrowy A. Lalewicza.

BIURO KRAJOWE POWSZECHNEGO ZAKŁADU PENSYJNEGO WE LWOWIE, ul. Zyblikiewicza 15, uprasza swoich członków-służbodawców, ze względu na to, że obecnie pocztowy obrót pieniężny we Lwowie jest wstrzymany, o bezwłoczne przesyłanie należnych premii na ubezpieczenie, przekazami pocztowymi na rachunek Biura krajowego do Krakowskiej Filii Banku krajowego z wyraźnem poleceniem, aby odnośne kwoty wypłacał Biuru krajowemu Bank krajowy we Lwowie. 1609

Kto z obywateli byłego 45 p. p. austr. wie co się stało z legionistą Kędziorem Adamem, który w tymże pułku służył na włoskim froncie, raczy łaskawie zawiadomić brata jego pod adresem: Karol Kędzior, rafinerya Limanowa, Galicya.

PODOFICER SZTABOWY MARYNARKI WOJENNEJ AUSTRYACKIEJ W POLI, obecnie z powodu pogromu austryackiej loty, b e z p o s a d y, poszukuje odpowiedniego zajęcia, jako agent handlowy, dozorca większego interesu handlowego i t. p. Włada językiem polskim, niemieckim, włoskim, kroackim i czeskim. Łaskawe zgłoszenia: Michał Ponicki, Kraków, Mikołajska 16, I p., fr.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).